Nr. 183. We Lwowie – Czwartek 4 Lipca 1901. Rok XLI.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 33; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Z bieżącej chwili.

Lwów 3 lipca.

Wiadomość o dymisyi Pobiedonoscewa byłaby niezmiernej wagi dla caratu. Wprawdzie pochodzi ona z pism londyńskich, ale ma za sobą wszelkie prawdopodobieństwo. Podaliśmy byli poprzednią, zaczerpaną z dobrego zazwyczaj źródła, z *Berl. Tageblattu*, o audyencyi u cara, na której Pobiedonoscew domagał się rozszerzenia swej władzy wobec ministrów. Car odpowiedział szorstko, wytykając, że takiego Goremykina zamianował ministrem na polecenie Pobiedonoscewa itd. i w końcu ujrzał się wszechwładny oberprokuror synodu zniewolonym prosić o dymisyę. Car odpowiedział, że weźmie to sobie do namysłu.

Coś tam było, choć może nie zupełnie tak, jak doniósł petersburski korespondent berlińskiego pisma. Kiedy Mikołaj II. objął rządy, słychać było napewne, że Pobiedonoscew „pójdzie w duraki“, jak to mówią w Rosyi; ocaliła go carowa wdowa, pragnęła utrzymać tradycye Aleksandra III, gniecenia wszystkiego, co duchem, życiem tchnąć pragnęło w Rosyi. Mikołaj II jest z wielkim pietyzmem dla pamięci swego ojca, to też Pobiedonoscew, wbrew ludzkim intencyom młodego cara prowadził dalej dzieło terroru i ogłupiania. Doszło jednak do tego, że kreatury oberprokurora pilniej patrzały na gmach synodu niż na pałac carski. Goremykin jako minister spraw wew., dał Pobiedonoscewowi całą policyę do dyspozycyi, a Bogolepow jako minister oświaty, tłumił uniwersytety, akademie, szkoły.

Mianowanie jen. Wannowskiego, który był jenerał adjutantem liberalnego Aleksandra II, ministrem oświaty po rozruchach studenckich, było pierwszą namacalną oznaką, że się kończą dnie Pobiedonoscewa. Następnie car począł częściowo ułaskawiać studentów. Obecnie wyszedł — jak łaśnie donosi depesza petersburska — ukaz carski o znacznej ulgde dla prasy rosyjskiej, tem ważniejszy, że działający wstecz, więc będący niejako amnestyą dla prasy.

Jest to akt wybitnie zwrócony przeciw systemowi Pobiedonoscewa, namacalnie dowodzący, że car postanowił nie oglądać się na niego. Nie ma w tem mowy, aby car, przebiwszy osikowym kołem dymisyi tego upiora, zamierzał się poniekąd zrzec swojej władzy autokratycznej, ale ustanie zapewne ten terror rządowy, który młodzież szkolną do buntów a pragnących jakiejś reformy w rozpacz wpędzał.

Przybycie poselstwa dalaj-lamy tybetańskiego na dwór carski wielce zaniepokoiło Anglików. Poselstwa władców azyatyckich i samychże nawet władców, gdy przybywają do Rosyi, carat zazwyczaj bardzo krótko traktuje, używa ich tylko jako dekoracyj. Dostojnicy rosyjscy i obcy otrzymują wyższe ordery, niż chan chiwiński lub emir bucharski. Ale z poselstwem dalajlamy zrobiono wyjątek. W Odessie przywitał poselstwo delegat ministerstwa spraw zapranicznych, władza miejsca przyjęła je uroczyście chlebem i solą na kosztownych tacach; silono się okazać, jak miłym gościem jest poselstwo tajemniczego dla świata władcy kilkuset milionów dusz w Azyi środkowej, południowej i wschodniej.

Rosya zdawna pragnęła rozciągnąć swoje wpływy także na Tybet, do czego ci, którzy rządzą za dalajlamę tem skłonniejsi byli od r. 1890, gdy Anglia zabrała tybetańskie państwo Sikkim i coraz bardziej poczęli pragnąć uwolnienia się od zwierzchnictwa Chin i płacenia im haraczu, tudzież od monopolu handlowego, jaki przywłaszczyli sobie w Tybecie Chińczycy.

W ostatnich kilku latach wszystkim lennikom i sąsiadom Chin ujawniła się niedołężność, słabość tego 400-milionowego państwa; Anglicy spętali się wojną z Boerami. Nastręcza się Tybetowi sposobność wyzwolenia się zarówno od Chin, jak i od Anglii, którym w zwykłym biegu rzeczy nie zdołałby się opędzić. Do tego potrzebował jeszcze oparcia o Rosyę – oto sens poselstwa. Tybetu carat zagarniać nie potrzebuje, bo też kraj ogromny, ale i wielce nieponętny Ale usadowi się tam ze swoim wpływem politycznym i handlowym, a oraz na swoją korzyść wyzyskiwać będzie niezmierny wpływ religijny, jaki buddaizm wywiera od Syberyi w głąb Indyj i fal Cichego oceanu

Groźny to dla Anglików stan rzeczy; zaglądają mu w oczy, bo muszą i upatrują radę w emirze afgańskim, Abdurraman hanie. Londyński *Globe* podnosi, że emir jest dość silny, aby Rosyanom założył drogę z Heratu do Kandaharu (ku Indyom północno-zachodnim), że przy pomocy Anglików obwarował granicę od posiadłości rosyjskich szeregiem silnych, na sposób nowoczesny urządzonych portów; dalej, że Afganistan ledwo swoją ludność wyżywić zdoła, więc obce wojsko musiałoby prowadzić ogromne tabory, a teren właśnie nadaje się do partyzantki, w której lubują się Afgańcy.

Sądzą przeto Anglicy, że prawie niepodobna, aby silna armia rosyjska doszła do Kabalu. To prawda, że emir afgański z całą forsą usiłuje spotęgować swoje środki militarne, ale podobno mylą się Anglicy, jeżeli na niego liczą.

Do Belgradu przybyli rosyjski jenerał Szwedow i dyrektor rosyjskiego czarnomorskiego towarzystwa żeglugi Koczewow. Prasa serbska mile ich wita jako mających ścisłemi węzłami handlowemi i kulturalnemi zespolić Serbię z Rosyą. Obaj myślą utworzyć w Rosyi i Serbii wzajemne ajencye handlowe, założyć w Moskwie „bank słowiański“ i między wspomnianem rosyjskiem towarzystwem żeglugi a serbskiem towarzystwem żeglugi na Dunaju doprowadzić do kontraktu względem wyzyskiwania linii Budapeszt-Belgrad-Gałac-Odessa.

Że przebiegli a bezwzględni Rosyanie porządnie złupią Serbów, to rzecz pewna.

Z Sofii donoszą, że dla oszczędności rozpuszczono 18.000 żołnierzy z armii czynnej przed ukończeniem służby. A równocześnie sobranie bułgarskie uchwaliło sumę 100.000 franków na przyjęcie mającego wkrótce przybyć wielkiego księcia rosyjskiego.

Wczorajsza londyńska *Daily Mail* pisze: „Nie mamy żadnych wiadomości z pola wojny. Mimo to wiemy, że jeszcze w piątek wysłano do nas telegram, którego nam atoli nie doręczono. Są oznaki, że telegram ten przedstawia stan rzeczy w Kaplandzie jako wielce niepokojący“.

SEJM.

(11 posiedzenie — 6 sesyi — VII peryodu.)

Lwów 3 lipca.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił marszałek o godz. 10 m. 35. Po załatwieniu formalności wstępnych odczytano petycye. Nastąpiły

odpowiedzi komisarza rządowego

na wniesione interpelacye. W sprawie rzekomego aresztowania p. Wójcika w Wieliczce podczas wyborów do rady państwa 17 grudnia 1000 r. oświadczył radca dw. hr. Łoś, w odpowiedzi na interpelacye Rottera i Bernadzikowskiego, że agitacyę wyborczą prowadzono w sposób bardzo namiętny i to nietylko w lokalach wyborczych ale i pod gołem niebem a p. Wójcik w sposób niedozwolony ustawą angażował się w zaciętej agitacyi, zwrócono mu uwagę na niestosowność jego postępowania Gdy do tego p. Wójcik zastosować się niechciał, przytrzymano go w starostwie na czas wyborów, gdyż zachodziła obawa zaburzeń. Gdy p. Wójcik oświadczył, że musi jechać na sesyę sejmową, powiedział mu starosta, że może to każdej chwili uczynić. On jednak nie wyjechał do Lwowa, lecz brał dalej udział w agitacyi i namiętnie przemawiał. Wskutek tego przytrzymano go aż do ukończenia głosowania. Na niestosowność popełnioną przez przytrzymanie posła Wójcika zwrócono uwagę starosty i to mu wytknięto; zaznaczyć jednak należy, że nie było aresztowanie lecz zwykłe przytrzymanie.

W sprawie przytrzymania pana Rewakowicza w Starym Samborze przeprowadziło namiestnictwo bardzo ścisłe dochodzenia, z których wynika, że p. Rewakowicz przybył do St. Sambora w dniu wyborów posła do rady państwa z V kuryi 13 grudnia z r. i przywiózł z sobą plik druków i odezw, popierających wybór p. Stapińskiego. Ponieważ wobec usposobienia nieprzyjaznego kandydaturze popierancj przez p. Rewakowicza, zachodziła obawa o bezpieczeństwo jego osoby, tem bardziej, że słyszano odgrażania się wobec tego starosta udzielił p. R. rady, aby się zatrzymał w starostwie, dopóki nie rozejdzie się liczna ludność, a wśród niej wielu podnieconych napojami.

P. Rewakowicz złożył wprawdzie protokolarne oświadczenie, że uważa to za naruszenie osobistej wolności, ale ostatecznie dał się przekonać i wieczorem odjechał. I w tym wypadku nie może być mowy o aresztowaniu; zarzucić można było tylko staroście, że nie zastósował się do woli p. Rewakowicza, czy chce korzystać z rady starosty czy nie, lecz go przetrzymał do wieczora. Staroście wytknięto niewłaściwość.

W sprawie interpelacyi p. Romanowicza co do rewizyi u wójta w Starem Bystrem, pow. nowotargskiego odpowiedział hr. Łoś, że starosta otrzymał doniesienie, iż między ludem szerzą nieznani ludzie broszury przeciw budowie kolei Nowy Targ-Suha Hora. Wobec tego polecił starosta żandarmeryi, by zbadała sprawę. U nauczyciela znaleziono dwa formularze protestu przeciw budowie kolei, które żandarmi zabrali, podobnie i u wójta. Formularze te zwrócono jednak hr. Zamoyskiemu; pan starosta polecił pouczyć ludność, że wolno jej wnosić protesty, czy buduje kolej rząd, czy przedsiębiorca prywatny.

Na interpelacyę hr. W. Dzieduszyckiego i tow. w sprawie posługiwania się językiem niemieckim w radzie pow. bialskiej, wyjaśnił komisarz rządowy, że zasiada w niej obok Polaków znaczna ilość Niemców, i że oddawna praktykowanym był tam zwyczaj, że posługiwano się obu językami podczas obrad. Błąd popełnił starosta, że oddając akta nowemu marszałkowi, przemówił najpierw po niemiecku, potem po polsku. Namiestnictwo udzieliło starostwu wskazówek, by na przyszłość tego rodzaju proceder się nie powtarzał.

Odpowiadał następnie hr. Łoś na kilka interpelacyj w sprawie budowy sluz w wale nadwiślańskim, oraz w sprawie zaprowadzenia po gminach wag na bydło; namiestnictwo te sprawy badało i zarządzi, co uzna za stosowne.

W końcu odpowiedział komisarz rządowy na interpelacyę p. Kramarczyka, jakie skutki wydała uchwała sejmu co do ograniczenia liczby szynków. Rząd nie spuszcza tej sprawy z oka; w niektórych powiatach liczba szynków znacznie się zmniejszyła, w żadnym zaś powiecie galicyjskim liczba ta w ostatnich czasach się nie powiększyła. Ten stosunkowo korzystny stan rzeczy zawdzięczać należy ścisłemu przestrzeganiu nadzoru ze strony władz polityczych, wpływowi duchowieństwa, czytelniom i sklepikom chrześcijańskim.

P. Romanowicz oświadcza, że odpowiedź komisarza rządowego nie zadowala go, więc na podstawie § 89 regulaminu sądowego żąda otwarcia nad nią dyskusyi.

Marszałek hr. Badeni zaznacza, że uchwalona w swoim czasie zmiana § 79 regul. dozwalająca na otwarcie w sejmie dyskusyi nad odpowiedzą komisarza rządowego, stósownie do reskryptu z d. 3 kwietnia 1875 nie uzyskała sankcyi monarszej — więc też marszałek nie może pozwolić na żądane przez p. Romanowicza otwarcie dyskusyi.

P. Romanowicz oświadcza, iż zgłasza samoistny wniosek w kierunku ustawodawczego zapewnienia sejmowi prawa dyskusyi nad odpowiedziami rządu na interpelacye.

Przeciw wyborom rad gminnych.

P. Oleśnicki wniósł o rychłe załatwienie protestów przeciw wyborom rad gminnych.

Następnie wniósł, by sejm polecił wydziałowi kraj., by na następnej sesyi sejmu przedłożył projekt nowej ustawy gminnej z uwzględnieniem zasad, by czas urzędowania rad gminnych i zwierzchności gminnych wynosić miał trzy lata; dalej by naczelnikiem gminy mógł być wybrany nie tylko członek wybranej rady, ale każdy członek gminy, mający prawo biernego wyboru do rady gminnej; naczelnik gminy może być w razie urzędowania na szkodę gminy usunięty z urzędu uchwałą rady gminnej, zapadłą większością dwóch trzecich głosów.

Wniosek odesłano do wydziału kraj.

O podwyższenie płac członkom wydz. kraj.

Jordan podniósł, że dzisiejsze płace uchwalone zostały jeszcze w r. 1867; w obecnych czasach wobec zwiększonej drożyzny po wielkich miastach, pensya 4000 zł. zupełnie nie wystarcza; dlatego wnosi, by sejm uchwalił; 1. Członkom wydziału kraj. podwyższa się płacę na 12.000 k. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1902; 2. Członek wydziału kraj. nie może równocześnie spełniać obowiązków jakiegokolwiek innego stanowiska płatnego.

Wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Bilety kolejowe dla posłów.

P. Okuniewski powołuje się na to, że zamierzona budowa kanałów wodnych, regulacya rzek, nowe sieci kolejowe, wszystkie szkoły i instytucye krajowe, stojące pod kontrolą sejmu itp. wymagają od sumiennego posła sejmowego, by nie ograniczał się na swój okręg wyborczy, ale zajął się całym krajem i wszędzie był osobiście obecnym, gdzie grosz publiczny, krajowy wydawany bywa. Nie wszyscy posłowie sejmowi są jednak tak bogaci, by pokrywając wszystkie te wydatki na jazdę z własnych funduszów, nie odczuwali tego. Podczas gdy w innych państwach posłowie otrzymują na czas spełniania swoich obowiązków publicznych bilety wolnej jazdy na wszystkich kolejach krajowych, mają nasi posłowie do rady państwa przynajmniej prawo za opłatą 100 kor. na rok jeździć cały rok kolejami państwowemi. Posłowie sejmowi nawet tego prawa nie mają.

Odnośny wniosek, by wydział krajowy wyjednał dla posłów sejmowych Galicyi w ministerstwie kolejowem prawo jazdy na wszystkich kolejach państwowych II klasą pociągami pospiesznymi za roczną opłatą 100 kor., odesłano do komisyi budżetowej.

Sprawozdanie wydziału kraj.

o udzielenie obszarowi dworskiemu w Sufczynie koncesyi do pobierania opłat mytniczych. od mostów no rzece Stopnicy przyjęto i uchwalono udzielenie koncesyi.

Następnie uchwalono udzielić radzie pow. w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze pow. Kolbuszowa-Mielec.

Doraźna pomoc.

Na wniosek nagły p. W. Kraińskiego uchwaliła izba udzielić 2.000 koron do rozporządzenia wydziału kraj, na rzecz pogorzelców miasta Sokola. Nadto uchwalono 4.500 kor. dla 9 gmin dotkniętych klęską gradobicia w powiecie liskim.

Nauczyciele wędrowni.

P. Vivien imieniem komisyi gospod. kraj wnosi przyjęcie sprawozdania kraj. do wiadomości, a zarazem stwierdza dodatnią działalność tych nauczycieli i dobry rozwój szkół zimowych w Niewiarowie i Wojsławiu, sądzi jednak, że z dalszem tworzeniem takich szkół na razie wstrzymać się powinno. Przyjęto wnioski komisyi.

Sprawozdanie komisyi sanitarnej.

Sprawozdanie komisyi z przedłożenia wydziału kraj. w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego przyjęto.

Handel sztucznymi nawozami.

Następnie przyjęto sprawozdanie komisyi gospodarstwa kraj. o wniosku p. Sękowskiego w przedmiocie uregulowania handlu nawozami sztucznymi. Uchwalono polecić wydziałowi kraj., aby odnośny projekt na najbliższej sesyi sejmowi przedłożył.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego.

Sprawozdanie wydziału kraj. z czynności urzędowych za czas od 15 listopada 1899 r. do

Nad modrym Dunajem.

Wiedeń 2. lipca.

Dla tłumu ludzkiego, który codzień do stolicy Austryi napływa, jest Wiedeń nieprzebraną i niewyczerpaną krynicą zabaw. W Praterze pokazują żywe krokodyle, w angielskim ogrodzie pikantną farsę, pod zieloną małpą popisuje się sławna francuska szansonetka, w kawiarni zaś egipskiej spiewa chór dzikich Indyanek z centralnej Ameryki. Przyznaję chętnie, że Indyanki te są w istocie dzikie, przeczę jednak kategorycznie, jakoby one rodem były z Ameryki, gdyż wiem, że pochodzą z krakowskiego Kazimierza.

Ten jednak, kto nie przyjechał do Wiednia po to, aby bawić się w wesołych norach, kto przybył, aby tu zobaczyć nowe zjawiska w dziedzinie sztuki, nowe zdobycze kulturalne na polu rzeźby, malarstwa — tego czeka zawód. Wiedeń należy do miast, które pomimo wysiłków miasta i rządu, na tem polu szczęścia nie mają, wyprzedza je Monachium, Lipsk, a nawet mały Düsseldorf. Tam prędzej zabłyśnie jako nowa malarska gwiazda, tam częściej zjawi się dobra rzeźba, ukaże się wykwintnie wydana książka. Nie żałujesz nawet tego, że *„Künstlerhaus geschlossen“*, bo ile razy był otwarty, tyle razy prawie zawsze przyszło ci żałować wydanej na wstęp korony...

A więc zaczynasz starą pielgrzymką, powtarzaną od dwudziestu lat. Idziesz do przepysznych Tycyanów w cesarskiem muzeum, do Rubensów w galeryi Lichtensteina, wstępujesz do Augustianer Kirche zobaczyć starego i słodkawonudnego Canovę, patrzysz nawet na *„Stock im Eisen“*, który sto razy już widziałeś. Wiedenski repertoar artystyczny byłby już wyczerpany, gdy wpada ci w oko przecie coś nowego, pomnik Goethego, który na akademię sztuk pięknych patrzy.

Stary klasyczny Hellmer został dekadentem. Wykwitny, niepospolity swój talent, ktory na pomniku odsieczy Wiednia w Stefanskirche całą potęgą swą błyszczy, złożył w ofierze modzie i dał rzecz bardzo mierną. Zapadło się krzesło pod tym ogromnym Goethem, siedzenie jego wpadło w głąb fotelu, jakby poeta brał „zitzbad“, a przecie nie mogło to być intencyą *Goethevereinu*, który pomnik ten fundował. Głowa podobna, ale pospolita. Wygląda ona na fotografującego się aktora, który się scharakteryzował i robi o ile możności jak najbardziej genialną minę. Jestto obyczajem każdego mydlarza i fabrykanta świec łojowych, w dramatycznej chwili, gdy kamera fotograficzna ma być otwarta, opuścić zlekka powieki, aby oczy patrzyły tajemniczo, miały wyraz poetyczny, patrzący w dal.

Faktura monumentu od siekiery, najlepszą częścią całego pomnika jest relief z tyłu pomnika, na którym jakiś źle narysowany pan podaje gorzej jeszcze narysowanej pani ogromny dekadencki obwarzanek, który ma zapewne oznaczać wieniec laurowy.

Chodźmy na Ringstrasse, przyjrzeć się tej jej części, gdzie stoi parlament, ratusz, Votivkirche i Burgtheater. Wieniec tych budowli jest niewątpliwie jedną z najpiękniejszych grup architektonicznych całego świata. Na ulicy tłum ludzi snuje się po asfalcie, wystaje przed oknami sklepowemi. W jakimś kunsthandlungu sztych ze senzacyjnego obrazu. To Lukrecya Borgia ubrana w przejrzystą bibułkę, tańczy przed papieżem. Skandal wielki, obraz podły. Herman Kaulbach, znany manekiniarz zrobi na tej rewelacyi dobry interes, taki sam, jaki się robi na tinglu lub handlu żywym towarem. Ale nie pytaj czytelniku, co o tym pieprznym obrazie powie sztuka, ta czysta królowa serc ludzkich. Na tej babraninie ani jeden artystycznie wykonany szczegół nie okupuje skandalu. Tam niema lwiego pazura, tam jest łapa, wyciągnięta po pieniądze. Dużo ramot namalował już ten kochany pan Herman, na każdej niemal niemieckiej wystawie spotykaliśmy się z morgiem lub dwoma morgami jego malowideł, które mijały bez efektu, bez wrażenia; dziś zrobił nareszcie wrażenie.

Szkoda czasu patrzeć na dzieło malarskiego proletaryusza, chodźmy dalej w ten barwny i gwarny tłum. Tu idzie czysto ubrana, tłusta Wiedeńka, tam znowu *„ein reicher Herr“*. Jest to taki pan, który ma zawsze czysty kołnierz, pomarańczowe buty, dużo pieniędzy i bardzo dużo czasu. On ma czas... Zazdrość i złość człowieka bierze nad niesprawiedliwym rozdziałem dóbr społecznych nad krzywdą socyalną. Nie pieniędzy mu zazdrościmy, nie, ale tego czasu.... On ma czas, a my ludzie pracy nigdy go nie mamy i chyba do śmierci nigdy mieć nie będziemy...

Taki pan idzie obojętnie koło nowego Burgu, arcydzieła architektonicznego, najpiękniejszego niewątpliwie budynku ze wszystkich, jakie w ostatnich dziesiątkach lat we Wiedniu postawiono. Jest to wspaniała budowa o niezmiernej harmonii linij, które choć klasyczne nie nudzą i nie nużą swym pseudoklasycznym spokojem. Ornamentacya choć bogata, nie krzyczy i nie psuje harmonii, nie narzuca się ludziom w oczy, czego nie można powiedzieć o stojących naprzeciw monumentalnych muzeach cesarskich.

Dojazd do parlamentu zabity jest teraz deskami, ponieważ zaś tłumy publiczności patrzą przez szpary parkanu, aby zobaczyć, co się tam dzieje, zajrzałem tam i ja, niechcąc się niczem od p. t. publiczności odróżniać, chcąc zresztą tem zaznaczyć me całkiem demokratyczne przekonania. Dowiedziałem się, że stawiać będą na piedestałach nowe posągi. Może być, że będą lepsze od tych, które dotąd przed parlamentem postawiono. Bo te są po większej części nietęgie. Obejrzałem je wszystkie i nic wśród nich nie znalazłem, coby uderzało talentem, pomysłem lub wyższą artystyczną fakturą. Mimo że nowe, psują się powoli, dzięki nieosobliwemu materyałowi. Biednemu Tytusowi Liviuszowi pękła snać fizyognomia, deszcz zapewne w szparę zacieka, bo prawą część twarzy ma zieloną jakby z zielonego moczaru wylazł. Jakiś inny filozof czy historyk grecki złożył usta, jakby miał zamiar gwizdać... Uderzyło mnie to, że posągi do austryackiego parlamentu, za austryackie pieniądze, robili nie wszyscy austryaccy artyści rzeźbiarze. Wszystkie robili wiedeńscy rzeźbiarze Niemcy, a przecież wypadałoby może, aby i austryaccy z Krakowa, Lwowa, Lublany i Pragi do udekorowania austryackiego parlamentu byli powołani. Zwracam na tę okoliczność uwagę posłów naszych, zasiadających w parlamencie..

Noc zapadła, gdy stanąłem pod św. Szczepanem. Zauważyłem przedewszystkiem, że rusztowanie, które na małej jednej wieżyczce widzia-

Przybory do Podróży poleca magazyn galanteryjny MIKOŁAJA LUDWIGA LWÓW. HOTEL GEORGE'A.

końca r. 1900 referował w zastępstwie nieobecnego p. Krzysztofowicza p. Schnell.

Sprawozdanie relacyonuje między innymi o funduszu pożyczkowym dla przemysłu rolniczego i użycia tegoż. Stan tego funduszu wynosi z końcem rz. 404.997 kor. 70 h., z czego rozpożyczono 257.277 kor. 70 h, zapas kasowy wynosi 147.700 kor. Sprawozdanie wydziału kraj. zajmuje się obszernie sprawą towarzystwa Kółek rolniczych. Towarzystwo to działając od długiego szeregu lat dla dobra ludności włościańskiej, otrzymało w r. 1900 na cele statutem towarzystwa zakreślone kwotę 21 200 kor.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos: Stojałowski, Onyszkiewicz, Cielecki, Żardecki, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie komisyi kolejowej z przedłożenia wydziału kraj. o czynnościach departamentu IV w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcyi na polu popierania budowy kolei niższo-rzędnych, które referował p. Andrzej hr. Potocki, przyjęto do wiadomości i uchwalono przedłożone przez komisyę wnioski, z których ważniejsze są:

Uznaje się ze względu na ogólne interesy kraju następujące koleje lokalne za uzyteczne i potrzebne:

1. ze stacyi kolei państw. Nowy Sącz lub Stary Sącz do Szczawnicy (tor wązki);

2. ze stacyi kolei państw. Borysław do Stebnika (tor normalny);

3. ze stacyi kolei państw. Tarnów do Szczucina (tor wązki);

4. ze stacyi kolei państw. Tarnopol do Zbaraża (tor normalny);

5. z Podgórza na Myślenice do Lubienia (tor wązki);

6. ze stacyi kolei lokalnej Lwów-Janów, Janów do Jaworowa.

Upoważnia się wydział kraj. do udzielenia imieniem kraju dla kolei 1, 2 i 3 na czas do końca 1898 roku, począwszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi rocznego dochodu, równającego się rocznej sumie potrzebnej do oprocentowania, najwyżej po cztery od sta (4 prc.) — i umorzenie pożyczek pierwszeństwa zaciągnąć się mających orzez przedsiębiorstwo kolejowe.

Udzielenie gwarancyi zależnem jest od warunku, że połowa imiennego kapitału zakładowego każdej z tych kolei dostarczona będzie przez państwo i interesentów miejscowych, w zamian za pełno wpłacone akcye zakładowe zawiązać się mających dla tych kolei towarzystw akcyjnych.

Upoważnia się wydział kraj. do objęcia akcyi zakładowych zawiązać się mającego tow. akcyjnego kolei Tarnopol-Zbaraż i istniejącego tow. Lwów-Janów (w razie budowy kolei Janów-Jaworów), w sumie nie wyższej niż po 300.000 koron dla każdej z tych kolei.

Reszta kapitałów zakładowych tych dwóch kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa.

Nadto przyjęto poprawkę p. Viviena, iż akcye zakładowe tow. Tarnopol-Zbaraż mają być nie wyższe niż 600.000 koron; a akcye kolei Janów-Jaworów 300.000 k.

Dla braku kompletu marszałek odroczył o godz. 4 rozprawę i głosowanie nad dalszymi wnioskami do następnego posiedzenia, które się odbędzie jutro o godzinie 2 popołudniu i trwać będzie z półgodzinną przerwą do nocy.

Wnioski i interpelacye.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie zarządu gminnego w Dobczycach i tegoż posła w sprawie wyboru naczelnika gminy Sosnowice w pow. podgórskim i posła Zajączkowskiego o regulacyi Worony, 2 interpelacye p. dr. Oleśnickiego a) w sprawie wójta w gminie Hanczowie i b) w sprawie szkód zrządzonych przez dziki mieszkańcom gminy Angielówka koło Złoczowa.

Wniosek p. Szweda o uznanie drogi pow. Siepietnicy w pow. żywieckim za państwową i p. Romanowicza w sprawie interpretacyi regulaminu.

Sprawy sejmowe.

Lwów 3 lipca.

Komisya wodna zakończyła wczoraj po trzech długich posiedzeniach rozprawy nad referatem posła Merunowicza o budowie dróg wodnych. Komisya wnosi, ażeby sejm według wymagań ustawy oświadczył, że zgadza się na budowę dróg wodnych i zobowiązuje się do udziału w kosztach budowy w stosunku jednej ósmej części, czyli $12\frac{1}{2}\%$ zobowiązań płatniczych państwa, wynikłych z kosztów rzeczywiście wykonanych budowli w Galicyi. Nadto proponuje komisya rezolucye co do połączenia galicyjskich dróg wodnych z kłodnickim kanałem w Gliwicach na Śląsku pruskim, budowy odnogi od kanału głównego do Wisły, może do Nadbrzezia — upomina się usilnie, ażeby Lwów nie był pominięty przy trasowaniu kanałów, ażeby port w Krakowie zaopatrzony był w magazyny i urządzenia jako główna stacya, wspomina o odnodze do Brodów i żąda utworzenia we Lwowie krajowej dyrekcyi budowy kanałów.

Koło polskie sejmowe odbędzie posiedzenie dziś w środę nad wieczorem. Z powodu nieobecności prezesa Jaworskiego, przewodniczyć będzie zastępca prezesa sejmu Koła polskiego.

Jako prezesa przyszłego central. komitetu wyborczego wymieniają na kolaurach sejmowych Andrzeja ks. Lubomirskiego.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 3 Lipca.

Hr. Gołuchowski wraz z małżonką — jak telegrafują z Wiednia — odjechał do Paryża.

Prezes Koła polskiego p. Apolinary Jaworski wyjechał do Wiednia, zkąd udaje się do Marienbadu na kuracyę.

Dr. L. Biliński, gubernator Banku austro-węgierskiego, wyjedzie ze Lwowa w sobotę, a 15 bm. uda się z Wiednia na letni pobyt do Ischlu.

Dar. Agenor hr. Gołuchowski, minister spraw zagranicznych, nadesłał na pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie 500 kor.

Zap. osob. Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Dylewski wyjechał ze Lwowa, na 6-tygodniowy urlop.

Sankcyonowanie. *Wiener Zeitung* ogłosiła tę sankcyonowaną nowelę do ustawy o podatku rentowym, na mocy której między innemi także obligacye gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podlegać będą od 1 stycznia 1902 podatkowi rentowemu tylko w wysokości $\frac{1}{2}$ procent.

Mianowania. Cesarz nadał radcy sądowemu Julianowi Wiśniowskiemu w Nowym Sączu, z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku tytuł radcy wyższego sądu kraj.

Minister sprawiedliwości zsmianował Jana Rzymkowskiego oficyała, dyrektorem kancel. sądu wyższego w Krakowie.

Prezydent ministrów zamianował Eugeniusza Tarnawieckiego komisarzem policyi na Bukowinie.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego Bolesława Rychlika w Dębicy zastępcą prokuratora w Tarnowie.

Minister rolnictwa zamianował Józefa Zeńczaka i Jana Jasienickiego, zarządców lasów skarbowych lustratorami.

Uczczenie pamięci śp. dra Weigla. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi przemysłowej, której przewodniczący był śp. dr. Weigel, poświęcił zmarłemu serdeczne wspomnienie wiceprezes komisyi adw. dr. Władysław Czaykowski i zaproponował uczczenie zasług dr. Weigla, położonych na polu przemysłu, przez utworzenie stypendyjnej fundacyi jego imienia. Przemówienie dr. Czaykowskiego przyjęto oklaskami, odroczono atoli uchwałę co do sposobu uczczenia pamięci zmarłego a na razie postanowiono tylko na znak żałoby prezesa komisyi nie wybierać a kierownictwo obrad pozostawić w rękach wiceprezesa dr. Czaykowskiego.

Krajowa rada szkolna uchwaliła: Zamianować w szkołach ludowych: ks. M. Prodana nauczycielem religii gr. kat. w Śniatynie, J. Trznadla naucz. kier. 5-łasowej szkoły męskiej w Brzozowie, W. Zajączkowską naucz. star. 6-kl. szkoły żeńskiej w Czortkowie, N. Michalewiczównę naucz. mł. 4-kl. szk. w Łanczynie, T. Szumańskiego naucz. st. 5-kl. szk. w Limanowej, J. Sigmundównę naucz. mł. 2-kl. szk. w Baryczu, W. Lewickiego naucz. kier. 2-kl szk. w Suszczynie, M. Szajnę naucz. mł 6 kl. szk. męs. w Sanoku, M. Rembacza naucz. kier. i F. Pawłowskiego naucz. st. 4-kl. szk. męskiej w Wieliczce, H. Nyczównę naucz. st. 4-kl. szk. w Bierzanowie, M. Chymiakowskiego naucz. st. 4-kl. szk. męs. w Buczaczu, O. Hrycakównę naucz. mł. 4 kl. szk. w Stojanowie, B. Hostynka naucz. kier. 6-kl. szk. żeń. im. św. Jadwigi w Przemyślu, B. Strakę naucz. 3-kl. szk. wydz. męskiej w Przemyślu, W. Szybiaka naucz. st. a S. Garlickiego mł. 4-kl. szk. męs. w Przemyślu, L. Sobola naucz. st., K. Włodarczyka mł. naucz. 4 kl. szk. męs im. św. Jana Kantego w Przemyślu, J. Ungeheuera naucz. mł. 4-kl. szk. męs. im. Konarskiego w Przemyślu, I. Kosseckiego naucz. star. 4-kl. szk. w Jordanowie, J. Rottenberga naucz. 3-kl szk. wydz. męs. w Buczaczu, K Niementowskiego naucz. kier. 4-kl szk. męs. w Żurawnie, T Burkhardtową naucz. mł. 6-kl. szk. żeń w Stryju, M. Turczańskiego naucz. st. 3-kl. szk. w Jazłowcu, J. Mistarza naucz. mł. 2-kl. zk. w Wołowicach, M. Kościńska naucz. mł. 2-kl. szk. w Haczowie.

Naucz kier. szk. 2-kl.: A. Nuda w Czernilawie, B. Czypczara w Podhorcach, B. Kulińskiego w Babińcach, W. Traczyńskiego w Rokietnicy, E. Sikorę w Raciborsku, J. Ogrzałego w Słopnicach król., F. Wojtalewicza w Wojtowej, K. Zalasińskiego w Bugaju, J. Jędrzejowskiego w Woli żarczyckiej.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: M. Batiuka w Opłucku, R. Wojnowskiego w Ochojnie, P. Mospaniuka w Mokrotynie kolonii, K. Radzikowską w Czyżowie, F. Streita w Leszczańcach, W. Kossiora w Dobropolu, J. Drewkę w Siemiechowie, J. Smolenia w Roztoce, J. Lewicką w Hwoździe, F. Rzechowiczównę w Krościenku, W. Łukaszkiewicza w Posadzie Sanockiej, J. Prokopowicza w Wołcniowie, A. Gałęzyka w Skopowie, M. Kotulskiego w Chojniku, J. Kutkowską w Stężnicy, S. Czesnyka w Mikuliczynie, Z. Firlę w Sielnicy, A. Kaczora w Grabownicy, F. Barnę w Tyszkowcach.

Przenieść: R. Nestajkównę z Dobrotworu do Wełdzirza, G. Matwijczuka z Dźwiniacza do Szypowiec, A. Milbergerową z Oleszyc do Tartakowa, A. Lissakównę z Oleszyc do Wojniłowa, J. Korybutiaka z Oleszyc do Obertyna, J. Woleńskiego z Oleszyc starych do Jastrzębicy, M. Weissa z Oleszyc starych do Ostowa, F. Marszyckiego z Łańcuta do Leżajska, B. Wołoszczaka i B. Wołoszczakową z Czerniawy do Gnojnic, Krogulskiego z Książnic do Pawłosiowa, A. Suwaldównę z Bukowska do Zarszyna. A. Wexównę z Sędziszowa do Dębicy, M. Paryłową z Wojakowej do Jadownik, M. Kuszlika z Kałaczkowiec do Bieńkowiec, B. Spolskiego z Gwoździca do Toporowa, F. Siemieńską z Janowiec do Jadownik, I. Bełeyową z Toustego do Mikulińiec, P. Biegę z Starej Wsi do Widełki.

zorganizować osobną 1-kl. szkołę w Fatowcach, Nieznanowicach, Cichawie, Bilczycach, Fałkowicach, Jurkowie a zarazem przyłączyć przysiołek „Granice“ do związku szkolnego w Tworkowej.

Zorganizować: 1-kl. szkołę w Rypnem okr. dolińskiego; Rohyni okr. kołomyjskiego; Brzazie okr. dolińskiego; drugą 1-kl. szkołę w Ujsołach „na Glince“ okr. żywieckiego; 1-kl. w Reszniatem, w Łopiance okr. dolińskiego: 1-kl. w Majdanie okr. złoczowskiego; 1-kl. w Kamionce okr. sanockiego.

Przekształcić: 6-kl. szkołę męzką w Stryju na 3-kl. wydziałową połączoną z 4 kl. pospolitą; 6-kl. szkołę męską w Drohobyczu na 3-kl. wydziałową połączoną z 4-kl. pospolitą: 5-kl. szkołę mieszaną w Sokołowie okręgu kolbuszowskiego na 5-kl. męską i 5-kl. żeńską; 2-kl. szkołę w Cięcinie okręgu żywieckiego na 4-kl.; 2-kl. szkołę w Kniaziołuce okr. dolińskiego na 4-kl.; 1-kl. szkołę w Kossowie okr. czortkowskiego na 2-kl. i zorganizować przy tej szkole dopełniający kurs rolniczy. 1 kl. szkoły ludowe na 2-klasowe: w Chociniu okręgu kałuskiego; w Jasienowie polnym okr. horodeńskiego; w Turzy okręgu gorlickiego; w Woli rusinowskiej okręgu kolbuszowskiego.

Podziękowanie. Gal. tow. dla przemysłu chemicznego wystosowało do posła p. Sękowskiego podziękowanie za postawienie przez niego w sejmie wniosku o ustawowem uregulowaniu handlu sztucznymi nawozami W podziękowaniu tem pisze tow. chemiczne: „Nieuczciwa konkurencya, a jeszcze bardziej nieuczciwi pośrednicy, którzy sprzedając bezwartościowy towar za tanie co prawda nieraz pieniądze, szkodzą niemniej odbiorcom jak producentom, którzy postępując legalnie, nie mogą swych cen do nich stosować: oto wrogowie wewnętrzni naszego przemysłu, przemysłu bądź co bądź nowego i zależnego w najwyższym stopniu od dobrej wiary tego, kto jego produkta konsumentowi oddaje. Nie będziemy tu przytaczać przykładów wyzysku i lichwy sui generis, praktykowanej przy sprzedaży sztucznych nawozów przez małomiasteczkowych i wioskowych agentów, przykładów, które nam kilkunastoletnie doświadczenie niestety zbyt wiele zebrać dozwoliły, aby je tutaj pomieścić, zaznaczamy więc tylko, że nie przesadzi ten, kto kwestyę uregulowania handlu sztucznymi nawozami postawi na równi z pierwszorzędnymi postulatami polityki krajowej, mającej na celu ratunek naszego włościaństwa i drobnej własności ziemskiej.

Z izby sądowej. Na wtorkowej popołudniowej rozprawie w sprawie przeciw Dolekowi i tow. przesłuchiwano dalszych oskarżonych; oskarżona Eleonora Plezja stanowczo wypiera się winy. Nie wiedziała, że Dolek jest złodziejem i dowiedziała się o tom dopiero z aktów śledztwa. Ze Smarzewskim nie znała się osobiście, tylko z widzenia, nigdy do niego nic nie mówiła ani pisała. O tem, że Dolek donosi do policyi nie wiedziała. Dolek przez cały czas zeznań swej kochanki groźnie zachmurzył czoło, a potem z widoczną zapalczywością kategorycznie zaprzeczył zeznaniom Plezji. Przesłuchano jeszcze kilkunastu świadków.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się odczytywaniem zeznań świadków, poczem przystąpiono do postępowania dowodowego w kierunku bluźnierstwa.

Rozprawa jednak jest tajna.

Wylewy. Z Kołomyi donoszą, że wskutek bezustannych prawie deszczów wystąpił Czarny Potok ze swoich brzegów, wyrządzając znaczne szkody. W powiecie brzeskim burze wyrządzają także znaczne szkody. Onegdaj w Uszwi w czasie nawalnicy uderzył piorun w kościół parafialny. Spaliły się dzwonnica i boczny ołtarz.

Z Krakowa donoszą: W skutek przemówienia p. Daszyńskiego w maju w parlamencie, atakującego Koło polskie i posła Henryka Wielowieyskiego, wystąpił obecnie ten ostatni celem wyjaśnienia rzeczy przeciw adwokatowi krakowskiemu Seinfeldowi, przyjacielowi p. Daszyńskiego, do izby adwokackiej w Krakowie. Dr. Wielowieyski przedstawił wydziałowi izby sześć dokumentów, mających sprawę rozjaśnić. Równocześnie wniesiono przeciw dr. Seinfeldowi dwie inne sprawy, będące w związku z poprzednią; jedno podanie wpłynęło do izby adwokackiej, drugie zaś wprost do rady dyscyplinarnej.

Samobójstwo K. Korytowskiego w Budapeszcie. Aresztowany — jak to donosiliśmy — w Budapeszcie w zeszłym tygodniu pod zarzutem sprzeniewierzenia eskontowanych weksli w wysokości 50.000 koron Konstanty Mora Korytowski, stawał wczoraj przed sędzią śledczym. Przesłuchiwany, nagle zawołał: „Nie zasądzicie mnie niewinnie!“ — poczem wyskoczył przez okno trzeciego piętra na bruk. Zabił się na miejscu.

Jubileusz trybunału administracyjnego. Z powodu 25. rocznicy utworzenia trybunału administracyjnego, zebrali się w Wiedniu we wtorek o 9. rano wszyscy członkowie trybunału i pod przewodnictwem prez. hr. Schoenborna udali się na mszę do „Schottenkirche“, gdzie zjawił się także były członek trybunału adm., obecny minister rolnictwa bar. Giovaneli. Po powrocie z kościoła prezydent Schoeborn wygłosił mowę w której wywodził, że utworzenie trybunału adm. oznacza chwilę przełomową w Austryi, albowiem odtąd państwo odnosi się do obywateli nie jako do podrzędnych jednostek, lecz jak do równouprawnionej partyi, gdyż podaje się tej samej judykaturze. Mówca następnie omawiał wielkie, zasadnicze znaczenie trybunału adm. na całe postępowanie administracyjne, podniósł zasługi gabinetu Auesperga około utworzenia tej instytucyi, oraz współudział ówczesnego ministra a obecnego prezydenta trybunału państwowego (Reichsgericht) Ungra, jakoteż obecnego drugiego prezydenta trybunału adm. Lemayera, który przy kreowaniu trybunału tego spełnił nietylko zadanie pomocnicze, ale wprost twórcze. Wspomniawszy o działalności pierwszego prezydenta nowego trybunału bar. Stachlina, jego następcy hr. Belcrediego, zmarłego prezydenta senatu Budwińskiego, a w końcu prezydenta senatu Altera który od lat 25 jest członkiem trybunału, zakończył hr. Schoenborn okrzykiem na cześć cesarza, który obecni z zapałem powtórzyli. Na dwór cesarski w Ischlu wysłano telegram hołdowniczy, a także prezydentowi trybunału państwa, Ungrowi, przesłano telegram z okazyi tej uroczystości.

Dr Adler naczelnik austryackich socyalistów i wydawca *Arbeiter Ztg.* osiągnął nareszcie od lat trzech upragniony ideał i został w X dzielnicy wiedeńskiej (Favoriten) wybrany posłem sejmu dolno-austryackiego przeciw antysemicie Rissawemu, oberżyście zamieszkałemu w tym okręgu od lat trzydziestu. Wybór dra Adlera przypisują nie wzmożeniu się socyalizmu ale poparciu Adlera przeciw antysemicie Rissawemu stronnictwa liberalnego.

W helsingsforskim uniwersytecie otrzymały kobiety, na mocy ukazu cara, zupełne równouprawnienie co do dopuszczania ich do studyów uniwersyteckich.

Upały w Nowym Yorku. W ostatnich 24 godzinach zdarzyło się — jak telegrafują z N. Yorku — 183 wypadków udaru słonecznego, między nimi 87 śmiertelnych. W ostatnich dniach ogółem zmarło na udar słoneczny 136 osób.

Wtorek był najgorętszym ze wszystkich dni, w których dotychczas kiedykolwiek w Ameryce panowały wielkie upały W Brooklynie i Manhattan (blisko koło N. Jorku) zaszło między północą a 3 godziną popołudniu 62 wypadków śmierci. Wiele fabryk zastanowiło ruch; wiele sklepów pozamykano. Wszystkie szpitale przepełnione. Około 19.000 ludzi przepędziło ostatnią noc pod gołem niebem. O ile dotychczas wiadomo w ciągu ubiegłej doby zmarło także w Filadelfii 24, a w Pittsburgu 40 osób wskutek niesłychanego upału.

Mianowania. Namiestnik zamianował praktykanta budownictwa E. Rosenbuscha adjunktem budownictwa.

Namiestnik zamianował oficyałów policyjnych F, Mirtaszewskiego i K. Mayera adjunktami urzędów pomocniczych w dyrekcyi policyi we Lwowie, a oficyała policyjnego K. Tyrlika adjunktem urzędów pomocniczych dyrekcyi policyi w Krakowie.

*

Zwierzenia.

— Wie wujaszek! Przez te trzy lata, przez które wujaszka nie widziałem, tak wiele miałam zmartwień i kłopotów, że postarzałam się co najmniej o jakie pół roku!

Wyścigi konne we Lwowie.

Lwów d. 3. lipca.

Trzeci dzień wyścigów również nie wiele osób zgromadził a trybuny, zwłaszcza w czasie pierwszych biegów, świeciły pustkami.

Pierwszy bieg nagrodę towarzystwa 1200 kor. był o tyle ciekawy, że wygrał koń Newfield'a „Pielgrzymka“, na który nikt nie postawił przy tolizatorze. Za 10 kor. tolizator głosił, iż płaci 240 kor. t. j. wszystko, co postawiono po odtrąceniu procentu dla totalizatora, ale nikt się nie mógł wykazać tykietem na tego konia postawionym. Biegało w tym biegu pięć koni; pierwsza przyszła „Piegrzymka“. druga „Zinzolin“ Głowińskiego a trzeci Schindlera „Biegunek“.

W biegu drugim wojskowym z przeszkodami biegały, dwa konie. Pierwszy przyszedł „Pan“ rotm. Calma a „Patriot“ Bzowskiego nadwerężył sobie przy skoku ścięgno. Totalizator za 10 kor. płacił 12 kor.

Do głównej nagrody rządowej 6000 kor. stanęły trzy konie a to „Wiedna“ Ostaszewskiego i Siemieńskiego „Je men fiche“ z oświadczeniem, że ona wygra a nie „Dark-man“. Totalizator za 20 płacił 22.

W chorostkowskim biegu z płotami. Pierwsza przyszła „Licho bez szlarki“ na której jechał właściciel por. Kłak, druga Ostaszewskiego „Dreyfus II“, na której jechał Eltz a trzeci „Zakrzów“ Tarnowskiej, na którym jechał Bartosch. Totalizator za 10 : 13.

W biegu płaskim pocieszenia szło pięć koni. Pierwsza przyszła Siemieńskiego „Pojata“, druga „Mademoiselle Burton“ Doboszyńskiego. Totalizator za 10 koron płacił 19.

W szóstym biegu z przeszkodami, nagroda Podolanki, biegały dwa konie. Zwyciężył „To Müvesz“ por. Rothermanna, zwyciężoną została Stawiarskiego „Rezeda“, której jeździec por. Eltz spadł skutkiem nagłego jej zatrzymania się przed przeszkodą, lecz w tej samej niemal sekundzie ponownie dosiadł konia, nawrócił, wziął przeszkodę i przyszedł do mety zaledwie o 15 długości konia później niż zwycięzca. Totalizator za 10 koron płacił 33 k.

Ze stowarzyszeń.

Gremium drukarzy, litografów itd. lwowskich dokonało na wczorajszem walnem zgromadzeniu nowych wyborów do swego prezydyum. Przełożonym gremium wybrany został ponownie p. Józef Neumann, zastępcą p. Al. Todtschindler.

Stypendya z fundacyi im. Golejewskiej dla rękodzielników w rocznych 600 kor. otrzymali: St. Czarkowski, uczeń szkoły dla ślusarstwa artyst. Józef Stróżyński uczeń ślusarski, Stefan Ostrowski uczeń szkoły przem. lwow., Ludwik Kwintowski, uczeń szkoły ślusarskiej w Świątnikach.

Stypendya na kształcenie się za granicą otrzymali: Józef Zbyszewski w Bielsku 1000 kor., Jan Rykała rzeźbiarz z Zakopanego 800 k., Fr. Sulik tkacz z Rakszawy 600 k.

Pożyczki na założenie warsztatu otrzymali: Ant. Turecki krawiec z Paryża 2000 k., Józef Zagórski introl. we Lwowie 1500 k. Winc. Szymkiewicz kapelusznik z N. Targu 1200 k. i Wilhelm Gąsiorowski rzeźbiarz w Drohobyczu 755 k.

Colosseum Thorna. Nowe senzacyjne atrakcye. *Riccardo i Benedetto* parodyści operowi. *Siostry Gaseh* fenomenalne akrobatki. *Charles Pauly*, koncertowy artysta w gwizdaniu. *Brooko z Duncan* ameryk. ekscentrycy (2 murzyni) *Kicki* śpiewaczka tyrolska. *Iben Obed* arabski ekwilibrysta. *Trupa Crawford* gimnastyczno akrobatyczny akt parterowy. *Goleman* niezrównana tresura psów i kotów. *Hombert i Renardo* ekscentrycy muzykalni. *Rodzeństwo Berger* wirtuozi na harmonice ustnej. *Fiory*, subretka. *Elvira Oceana* and *Max*, ewolucye na trapezie.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

MAŁY FEJLETON.

Niepogoda i owady.

Deszcz i pogoda — oto tematy nigdy niewyczerpane, któremi w braku innego wątku rozmowy rozpoczynają zwykle zebrania towarzyskie umysły, nie odznaczające się głębokością. W tym roku temat ten naprawdę stawał się zajmującym i niezmiernie dużo mógł dostarczyć materyału do rozpraw, gdyż czas wyjątkowo był zmienny i po prostu coś się popsuło w państwie Aury. Dawno nie mieliśmy tak wielkich i wstrząsających kataklizmów atmosferycznych, jak w ostatnich miesiącach, gdzie burze, deszcze, grady następowały jedne po drugich.

Po każdej takiej katastrofie stacye meteorologiczne publikują objaśnienia, dotyczące ilości opadu, kierunku wiatru, czasu trwania burzy itd. Ale przepowiedni na przyszłość, oznaczenia dokładnego, co będzie jutro, pojutrze, czy za tydzień nigdy dać nie mogą.

Meteorologia jest jeszcze nauką w zawiązku, a przyrządy, któremi badania swe przeprowadza, są niedostateczne; mogą one jedynie notować i zapisywać fakty, stwierdzać dane zjawiska, ale przepowiadać ich nie potrafią.

Więc nie bez racyi zapytuje przyrodnik francuski Henryk Coupin, dlaczego nie próbowano dotychczas zastąpić owych niedokładnych instrumentów przez owady, które — jak wykazały nowsze obserwacye — odznaczają się nadzwyczajną czułością na wszelkie zmiany atmosferyczne.

Znamy wszyscy zieloną żabkę, ale przepowiednie jej są banalne, wobec przeczuć pewnych owadów, o wiele czulszych od zwojów rtęciowych najdoskonalszych barometrów. Owady przeczuwają perturbacye atmosferyczne na kilka dni naprzód i to na wielką stosunkowo odległość. Ostatnie doświadczenia znakomitego entomologa z Avignonu p. J. H. Fabre'a, przeprowadzone na owemi ciemno-granatowemi żukami, tak pospolitemi na wsi, i nad liszkami wędrowniczkami sosny, dały nadzwyczajne rezultaty.

O szarej godzinie, jeżeli powietrze jest ciepłe, latają żuki nisko nad ziemią z szelestem w poszukiwaniu pokarmu. Gdy znajdą, rzucają się nań ciężko i pozostają tak, ryjąc w nim większą część nocy, aż do zakopania w norze części pożywienia. Koniecznym warunkiem ukazania się ich jest ciepła spokojna pogoda; jeżeli deszcz pada, żuki te nie ruszają się z domu. Mają one pod ziemią wystarczające zapasy pożywienia. Jeżeli jest zimno lub wiatr, również nie wychodzą. To samo dzieje się w klatkach, w których są trzymane dla studyów naukowych. Naprzykład: piękny wieczór, nikt nie wątpi, że nazajutrz będzie równie pięknie. Żuki są innego zdania; nie wychodzą wcale. Któż będzie miał racyę: człowiek czy zwierzę? — okazuje się, że owad przez subtelność swych wrażeń przeczuł ulewę. I rzeczywiście, deszcz rozpoczyna się w nocy i trwa przez cały dzień następny. Inny przykład: Niebo jest pokryte chmurami, Wiatr południowy, przy-

łem już przed laty trzydziestu, stoi do dziś dnia nienaruszone. Nie wydaje mi się to możliwem, żeby restaurujący architekt uważał te deski za dekoracyę kościoła, z tego zaś wysnuwa się wniosek, że trzydzieści lat już szczyt tej wieży reparują. Ja myślałem, że to tylko u nas w Galicyi tak źle i tak powoli wszystko się robi, a przecie tu jest jeszcze gorzej. U nas naprzykład świetna rada powiatowa w Limanowej, która za czasów Karola Wielkiego zaczęła sypać drogę powiatową z Limanowej do Jakubkowic spieszy się bardziej, bo już blisko sześć metrów gościńca do dziś dnia zbudowano...

Pomimo rusztowania jestto prawdziwa rozkosz patrzeć na ten przecudny gotyk, na ten kamienny poemat. Jakże marnie przy tej ogromnej świątyni wygląda reszta dzisiejszego Wiednia, te marmurem błyszczące pałace, ten okropny ekonomski gotyk ratusza, gdzie kolumna kłóci się z kapitelem a okno z maswerkiem, gdzie co krok razi widza brak logiki architektonicznej, twardzizna i dorobkiewiczostwo utylitarne. I jak od malarstwa XIX wieku uciekasz, aby odświeżyć duszę w Rafaelu, Tycyanie, w autorze „Zgonu Maryi“ i w mistrzach prerafaelistycznej doby, tak uciekniesz od złoconych budowli Ringu do tej czarnej odwiecznej świątyni, to tego gotyku, stylu duszy ludzkiej.

Mam prawdziwy żal do kelnera, który odrywa mie od widoku tego kościoła, podając mi jakiś nowy *Abendblatt*. Co? *Ostdeutsche Rundschau* Wolffa. W czterech kolumnach sześć ataków na Koło polskie, w telegramach ważna wiadomość, że zjazd wszechniemców w Insbrucku odbył się wspaniale a choć kilku uczestników zjazdu biło się po fizyognomiach, to przecie całość wypadła imponująco Za to kpi sobie poczciwy pan Wolff z odsłonięcia pomnika Gołuchowskiego we Lwowie. Szkoda, że dowcip redaktora nie tęgi, bo styl jego dawno już krzyknął: *Los vom Witz*. Gdy Wolff ogłosił hasło: *Los von Rom* mniemał, że wzmoże się prenumerata *Rundschau* że lud niemiecki da nieco gotówki bohaterowi, który nie życie wprawdzie i nie pierś jak inni, ale twarz za swój naród nadstawiał. Było to utrudnieniem. Moneta nie przyszła. W okropnej chwili gdy wierzyciele redaktora wrzaśli: *Los vom Geld*, — artykuły Wolffa krzyczą głosem wielkim *Los vom Verstand*.

Ludwik Stasiak.

F. KORNECKI i SP. WE LWOWIE Pasaż Hausmanna polecają płócienka od 24 ct. meter. perkale „ 27 „ „ wełnianki „ 30 „ „

ganiający chmury, sprowadzi nam deszcz niezawodnie. Jednakże nasze żuki latają i brzęczą w swoich klatkach. Ich przepowiednia pogody jest słuszna: oczekiwanie deszczu jest płonne i nazajutrz wspaniałe słońce. Przesycenie atmosfery elektrycznością zdaje się najczęściej na nich działać. Podczas wieczorów gorących i ciężkich, przepowiadających burzę, są bardziej niespokojne, niż zazwyczaj. Nazajutrz mamy grzmoty i błyskawice.

Liszki, wędrownice sosny, są tak samo pewne w swych przepowiedniach atmosferycznych. Ciekawe te istoty posiadają nawet specyalny narząd, istne laboratoryum meteorologiczne, jak je nazwał J. H. Fabre. Ośm pierścieni ciała liszki jest przeciętych poprzeczną szeroką jamą, niby ustami o grubych wargach, które otwierają się i zamykają stosownie do woli owadu, ściągając się nieraz bez śladu otworu. Z owych ust wymyka się zgrubienie o naskórku bezbarwnym, cienkim, jakby owad wylewał na zewnątrz swe wewnętrzne ciało.

Dwa wielkie czarne punkta zajmują przednią część tej wyniosłości, z tyłu zaś wznoszą się dwa pęczki krótkich rudawych włosów, silnie błyszczących w słońcu; w około promieniują długie białe włosy, niemal poziomo rozłożone. Owa wewnętrzna wypuklizna jest bardzo znaczna i niezmiernie czuła. Za najlżejszem podrażnieniem ginie i kryje się pod skórę. Włosy, będące wokoło tych ust specyalnego rodzaju, idą za ruchami warg. Z początku leżące poziomo, skoro tylko wargi się zamkną, podnoszą się i s erczą grzebieniem szczecinowatym, ostrym jak płot na skórze liszki.

Te przyrządy są najwidoczniej czuciowe i ich nadzwyczajna wrażliwość jest przystosowaną specyalnie do ostrzegania ich naprzód o niepogodzie. Wiadomo, że liszki te żyją w dużej liczbie na gałęziach drzew iglastych, pokrywając się wszystkie razem kokonem przędzy jedwabnej. W dzień pozostają nieruchome w swem mieszkaniu, lecz około dziewiątej wieczorem, wychodzą, idąc jedna za drugą, aby znaleść pożywienie w okolicy. Gdyby w drodze spotkała ich niepogoda, zginęłyby niechybnie, stąd konieczność upewnienia się naprzód co do stanu pogody. Fabre przytacza dużo wypadków, w których liszki pozostawały w kokonach lub też w cieplarni, w której je wychonywał dla osłony przed wiatrem lub niepogodą.

Wątpić nie należy, że i inne owady, badane z tego samego punktu widzenia, okazałyby podobną czułość na zmiany atmosferyczne. Tego rodzaju obserwacye, czynione na wsi, dałyby niewątpliwie ciekawe rezultaty, zajęłyby czas i pozwoliły zebrać odpowiednie dane, stwierdzające przeczuwanie zmian pogody u innych owadów.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We czwartek drugi i ostatni gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: „Warszawianka“ pieśń z roku 1831 napisał St. Wyspiański i (wznowienie) „Dramat jednej nocy“, poemat dramatyczny w 1 akcie Aurolego Urbańskiego — i koncert orkiestry teatralnej.

Repertoar teatru ruskiego.

We czwartek 4 bm. po raz pierwszy „Potępieńcy“ sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami Tohobocznego.

* **Występ Heleny Modrzejewskiej.** Wielką podniosłą uroczystość święcił nasz „złoty dom“ przy placu Gołuchowskich. Na scenie teatru nowego wystąpiła wczoraj najznakomitsza artystka polska wszystkich czasów, jedna z najrozgłośniejszych gwiazd światowych współczesnej sztuki dramatycznej. Przybyła wielka mistrzyni łowa „z Bożej łaski“, by ofiarą swego serca, swych myśli głębokich, przysporzyć wawrzynów nieśmiertelnemu wieszczowi narodowemu, jakiemi uczcić pragnie króla poezyi polskiej gród nasz prastary.

Dyrekcya teatru lwowskiego dołożyła wszelkich możliwych starań, by dla tego momentu podniosłego, solennego stworzyć tło godne pamięci Adama, godne wielkiej genialnej artystki polskiej. I publiczność w należytej mierze była dostrojona do tego niezapomnianego aktu czci i hołdu składanego twórcy „Tadeusza“ przez przesławną mistrzynię żywego polskiego słowa.

Widownia była szczelnie zapełniona, nie brakowało nikogo z tych, co przewodzą narodowi, a przybyły też i zastępy mas szerokich, wśród których były reprezentowane wszystkie warstwy społeczeństwa, najliczniej zaś kwiat i nadzieja nasza: młodzież akademicka. Choć to nie było zapowiedziane, wszyscy przybyli w strojach uroczystych, panie w jasnych, przeważnie białych toaletach, panowie w strojach galowych.

Z uderzeniem godziny pół do 8 orkiestra pod kierownictwem p. Spetrina odegrała przygrywkę „Trystyan i Isolda“ oraz ustęp „Śmierć Isoldy“ z opery R. Wagnera.

Następnie odegrali pierwszorzędni artyści naszego teatru jedgoaktówkę Maeterlincka „Wnętrze“ (L' Interieur). Mimo gry mistrzowskie, pp.: Wysockiego, Węgrzyna, Bednarzewskiej i Arkawinównej, sztuka ta, nie przypadająca do gustu naszej publiczności, nie wywarła takiego wrażenia, jak to miało miejsce przed dwoma laty w Berlinie.

Po przerwie usłyszeliśmy wyjątek z słynnego oratoryum „Jan Trzeci“ Fr. Liszta pt. „Salve Polonia“. Oratoryum to stanowiło nadzwyczajnie odpowiednią przygrywkę do „Warszawianki“ St. Wyspiańskiego, w której mieliśmy ujrzeć bohaterkę wieczoru p. Modrzejewską.

Gdy się uciszył huragan oklasków, jakimi nagrodzono orkiestrę i p. Spetrino, podniosła się opona i oczom widzów przedstawił się obraz jakby żywcem wzięty z pamiętnej doby bohaterskich naszych wysiłków z przed lat siedmdziesięciu.

Całą uwagę widzów pochłaniała osoba okrytego sławą gościa z za Atlantyku; przeto też niepodobna wdawać się dziś w ocenę tego niepospolitego utworu naszego pieśniarza artysty. Ograniczymy się tym razem na kilku rzutach.

Mieliśmy przed oczyma komnatę jednego z dworów szlacheckich w Grochowie, gdzie rozgrywała się 25 lutego 1831 roku pamiętna bitwa, która nieśmiertelną okryła sławą naszych dzielnych, walecznych czwartaków.

W tym dniu poległ śmiercią bohaterską Józef Rudzki, narzeczony Maryi (p. Modrzejewska), która wczesnym rankiem przed bitwą ofiarowała mu swą szarfę. Widocznie wódz naczelny Chłopicki (p. Chmieliński) widział w Józefie swego rywala, gdyż wyprawił go na stanowisko, co do którego był pewnym, że nikt na niem nie ujdzie śmierci.

P. Modrzejewska przedstawiła nam w roli tytułowej łudząco do prawdy zbliżony obraz Polki patryotki-kochanki, u której w kolizyę wchodzą gorące uczucia ku wybrańcowi serca z uczuciami płomiennej miłości matki-ojczyzny. Te ostatnie pokonywują żal i rozpacz po stracie poległego w walce kochanka. Zdobywa się na siłę, która jej nakazuje w chwili decydującej dodać odwagi Chłopickiemu i jego towarzyszom. Zastępy polskie odnoszą walne zwycięztwo pod Grochowem. Marya widzi dzielne rycerstwo wracające z pola walki, w tej chwili siły ją opuszczają i kończy podniosłymi słowy, wzywającymi wojowników za świętą sprawę, by szli *per aspera ad astra*.

Czy mamy pisać, jak się Modrzejewska wywiązała ze swej roli? Grała skończenie, po mistrzowsku, jak ona jedna to umie. W widowni panowała uroczysta cisza; c wytano każde słowo wielkiej artystki z zapartym oddechem. Jej wymowa niezrównana porywała za serca. A jak uroczo p. Modrzejewska wyglądała! Zdawać się mogło, że natura zastosowała względem niej wyjątek, że o całe dziesiątki lat cofnęła swą rachubę, i że istotnie mieliśmy przed sobą świeżą, pełną werwy i ognia dziewoję, narzeczoną młodego wojownika z pod Grochowa.

Publiczność do ostatniej chwili trzymała się w pod iosłym nastroju i gdy zapadła kurtyna wszyscy powstali z miejsc, aby uczcić genialną artystkę, okrytą sławą rodaczkę. Posypały się kwiaty z całej widowni i wręczono jej okazałe wieńce, między innymi od komitetu budowy pomnika Mickiewicza i od dyrekcyi teatru z nap.: (z „Warszawianki“): „Leć nasz orle biały w góry; Sławie Polsce, światu służ!“; nadto ofiarowano p. Modrzejewskiej kilkanaście bukietów i koszów kwiatowych. Znakomitą artystkę wywoływano z rzędu dwadzieścia kilka razy.

* **Muzyka.** Wczorajsze przedstawienie dramatyczne z pnią Modrzejewską poprzedzone było koncertem orkiestry teatralnej pod dyr. p. Spetriny. Usłyszeliśmy z Wagnera dramatu muzycznego „Trystan i Izolda“ uwerturę (Vorspiel) i zakończenie 3 aktu „Smierć Izoldy“ (Isoldens Liebestot). Kto nie zna dokładnie tego dzieła muzycznego ze sceny, ten nie tak łatwo przejmie się pięknością pojedyńczych tematów i mistrzowskiem przeplataniem tychże w jedną całość, pełna nastroju i poezyi W przygrywce tej mistrz streszcza nam na podstawie motywów całą treść: dramat wiekuisty dwojga kochanków, których rozłączył zazdrosny przypadek — i którzy jak Romeo i Julia — padają martwi splotłszy ramiona — niestety po raz ostatni.

Utwór ten muzyczny nader trudny jest dla orkiestry pod względem plastyczności i przejrzystości pojedyńczych tematów a musimy przyznać iż w interpretacyi p. Spetriny utwór był należycie wystudyowany i zrozumiany, jedynie ustęp „Smierć“ Izoldy“ wymagał więcej energii i temperamentu.

Wykonany wyjątek z Liszta oratoryum „Jan III“ obliczony jest więcej na efekt zewnętrzny, aniżeli na wartość muzyczną. Trudności techniczne tego utworu zostały sumiennie i należycie przez orkiestrę pokonane.

Za wystudyowanie obu tych utworów koncertowych należy się p. Spetrinie zupełne uznanie. (*g*)

* **Przedstawienie** połączone z koncertem, zapowiedziane na piątek wieczór w teatrze lwowskim może pochlubić się niezwykłym doborem wykonawców, oraz programem, jaki nie często zdarza się u nas spotykać na afiszach. Wezmą w niem udział Modrzejewska i Bandrowski, których sława rozbrzmiewa szeroko po świecie, obok nich p. Marek Onyszkiewiczowa. Nieobojętnym dla publiczności będzie również piękny cel przedstawienia: zwiększenie funduszu dla wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Za najsilniejszą reklamę obok nazwisk wykonawców starczy sam program wieczoru, na który złożą się: 1. „Polonez“ Chopina wykona orkiestra teatralna, 2) „Pieśń miłości“ z opery Wagnera „Walküre“ odśpiewa Bandrowski, 3) „Warszawianka“ Wyspiańskiego z współudziałem Modrzejewskiej, 4) „Przygrywka“ i „Smierć Izolda“ z Wagnera „Trystyan i Izolda“, odegra orkiestra teatralna, 5) Jana Galla „Gdybym był młodszy dziewczyno“ odśpiewa Bandrowski, 6) St. Niewiadomskiego „Tajemnica“ i Gounoda aryę z „Philemon et Baucis“ odśpiewa p. Marek Onyszkiewiczowa. Akompaniament fortepianowy objął p. Elszyk. Wieczór zakończy deklamacya Modrzejewskiej.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Przez śmierć dra Weigla opróżniony jest mandat do rady państwa z Krakowa; przeto zajmują się już obecnie sprawą kandydatur. W kołach konserwatywnych mówią o ponownem wysunięciu kandydatury Henryka Jordana; stronnictwo demokratyczne postawi swoją kandydaturę

— Na uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczęły się kursa wakacyjne dla kobiet. Zapisało się około 40 słuchaczek z kraju i zagranicy. Wykładają: prof. pp. Ulanowski, Czermak, Tretiak, Kopera, Krzymski i Fierich.

— Stow. „Spółka rybacka“ upadło. Wczoraj sprzedana została na licytacyi hala tej spółki, wybudowana nad Wisłą pod Skałką, wraz ze wszystkiemi przyborami do sprzedaży ryb. Handel rybami w Krakowie przeszedł więc znowu najzupełniej w ręce żydowskie.

Telegramy i telefonematy.

Sprawy austryackie.

Wiedeń 3 lipca. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Sejmu dolno-austryackiego w X dzielnicy wiedeńskiej (Favoriten) po raz pierwszy na podstawie rozszerzonego prawa wyborczego, wybrany został socyalista dr. Wiktor Adler 4355 głosami przeciw antysemicie Rissawemu, na którego padło głosów 4121.

Sejmy.

Berno mor. 3 lipca. W sejmie morawskim podczas dyskusyi ogólnej o budżecie wywodził D'Elvert, że przez ustawy ugodowe dotychczasowa większość sejmu ma sama siebie zepchnąć do mniejszości. Niemcy przystaną na to tylko pod warunkiem zabezpieczenia ich narodowego stanu posiadania. Niemcy pragną pokoju, ale nie za każdą cenę, mianowicie tylko w razie otrzymania gwarancyi swych interesów narodowych.

Poseł Zaczek oświadcza, że niesłusznie zarzuca się Czechom, iż stawiają wygórowane żądania. Mowca uznaje pojednawczość Niemców i oświadcza, że ugoda jest dla ogółu narodów dobrodziejstwem. Kwestya narodowościowa jest dla Austryi kwestyą bytu. Mowca wyraża nadzieję, że usiłowania ugodowe się powiodą.

Namiestnik Zierotin oświadczył, że rząd w obec obu narodowości w sprawach kulturalnych jest również bezstronny i dąży jedynie do celu tego, aby zabezpieczyć ugodę narodowościową w Morawii.

P. Chlumecky oświadczył, że wielka własność oddawna stara się spełnić sprawiedliwe żądania Czechów Ugoda musi być przeprowadzona a mowca prosi obie strony, aby ją ułatwiły i unikały obrażania drugiej narodowości.

Praga 3 lipca. W sejmie czeskim hr. Buquoy uzasadniał swój wniosek o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej z grupy wielkiej własności. Oświadczył, że tendencya wniosku jest pojednawcza, ubolewał, że wiernokonstytucyjna wielka własność nie przyjęła go przychylnie, i że tym sposobem jeszcze powiększyła przepaść między stronnictwami.

Eppinger przemawiał przeciw wnioskowi. Konserwatywna wielka własność chciała przez ten wniosek demonstracyjnie pokazać, że nie jest wrogą pojednaniu, jednak Niemcy muszą obstawać przytem, ażeby nie zniesiono wpierw pierwszego punktu sejmowej ordynacyi wyborczej, zanim się nie wie, jak będzie wyglądał punkt ostatni. Mowca podniósł konieczność ograniczenia liczby mandatów wielkiej własności i oświadczył się za ogólną reformą wyborczą, która da się uskutecznić bez oporu.

P. Herman Janda oświadczył, że także jego stronnictwo jest za rozszerzeniem prawa wyborczego, jednakże będzie głosował za odesłaniem wniosku do komisyi, aby okazać, że pragnie zreformowania ordynacyi wyborczej.

P. Glöckner przemawiał przeciw wnioskowi.

P. Parish nazwał wniosek hr. Buquoy dobrowolną ofiarą konserwatywnej wielkiej własności, polemizował z p. Eppingerem, odparł zarzut złamania danego słowa, uczyniony konserwatywnej wielkiej własności przez Glöcknera ze względu na punktacye ugodowe i zakończył ponownem zapewnieniem, że wielka własność przy wniosku swym miała tylko na oku cele pokojowe.

P. Kutscher postawił wniosek przejścia do porządku dziennego.

P. Schreiner polemizował z Parishem i zarzucał wielkiej własności, że nie wykonano punktacyi z r. 1890. Gdyby się to było stało, toby nie było wcale doszło do rozporządzeń językowych Badeniego i do wszystkich tych walk. Mowca oświadcza, że będzie głosował przeciw wnioskowi.

P. Baxa polemizował z młodoczechami z powodu p pierania wniosku Buquoy i apelował do nich, ażeby wznowili wniosek o zaprowadzenie powszechnego, równego prawa wyborczego.

P. Kramarz odpierał zarzuty Baxy i oświadczył, iż nie można czynić zarzutu wielkiej własności z powodu niewykonania punktacyj z roku 1870. Mowca zaznacza, że i on nie zapala się do kuryi wielkiej własności, jednakowoż z powodu gorzkich doświadczeń stronnictwo jego obecnie mniej gorąco ubija się o powszechne prawo wyborcze. Mowca polemizował z posłami, którzy zajęli stanowisko nieprzejednanych. Wiernokonstytucyjna wielka własność, która przy usiłowaniach rządu uśmierzenia namiętności politycznych tworzy ważny czynnik, jak to się okazuje ze wszystkich czynności rządu, nie powinna stawać na tem stanowisku. Pewne koła polityczne wprost nie rozumieją takiego postępowania.

Wnioskodawca hr. Buquoy odparł w końcowem przemówieniu zarzut niesłowności, poczem izba wszystkimi głosami przeciw głosom Niemcy i Baxy odesłała wniosek do osobnej komisyi z 18 członków.

Czerniowce 3 lipca. Sejm bukowinski uchwalił wybrać komitet z 5 członków dla obrad nad wniosk iem dotyczącym zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej.

P. Langenhahn wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby jak najrychlej utworzył samoistną dyrekcyę kolei państw. w Czerniowcach.

P. br. Mustazza przedłożył rezolucyę żądającą przeniesienia siedziby rady nadzorczej i walnego zgromadzenia Towarzystwa nowych bukowińskich kolei lokalnych z Wiednia do Czerniowiec.

Poseł Skedl wniósł rezolucyę w sprawie urządzenia głównego urzędu cłowego w Serecie.

W Chinach.

Brema 3 lipca. Poselstwo chińskie pod wodzą Czuna odjedzie 20 bm. z Szangaju do Niemiec parowcem Lloyda „Bayern“, który ma przybyć do Genui dnia 22 sierpnia.

Londyn 3 lipca. „Times“ donosi z Simli: Podpisany przez cesarza chińskiego i cesarzowę wdowę edykt ogłoszono w Tybecie przez umieszczenie go na publicznych miejscach. W edykcie tym powiedziano, że mocarstwa europejskie odniosły w północnych Chinach zwycięstwo, oraz polecono chronić misyonarzy i Chińczyków chrześcijan.

Tientsin 3 lipca. Donoszą tu, że koło Szenyang na granicy prowincyi Peczeli, w Mandżuryi, odbyła się walka między Mahometanami a Chińczykami. Pierwsi ponieśli klęskę. Pewnego mahometańskiego duchownego zabito.

Anglia i Transvaal.

Kapstadt 3 lipca. Anglicy zajęli obszar Maclear, wyparłszy stamtąd Boerów pod wodzą Fouche.

Różne.

Rzym 3 lipca. Na kapitułę jeneralną XX. Zmartwychwstańców zjechało się z rozmaitych stron świata 15 Ojców kapitularnych. Kapitułę otworzył uroczyście kardynał Parocchi, wicekanclerz Kościoła.

Sofia 3 lipca. Sobranie uchwaliło 100.000 franków na przyjęcie w. księcia Aleksandra Michajłowicza.

Paryż 3 lipca. Izba przyjęła artykuł pierwszy ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość. Wniosek, wzywający rząd, aby w tej sprawie zasięgnął opinii syndykatów robotniczych odrzucono 300 głosami przeciw 237. Kredyt dodatkowy $2\frac{1}{2}$ milionów franków na pensye emerytalne urzędników cywilnych przyjęto jednogłośnie.

Petersburg 3 lipca. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza następujące rozporządzenie w sprawie upomnień dla prasy peryodycznej: Pierwsze upomnienie zachowuje moc prawną przez jeden rok od dnia ogłoszenia, jeśli w tym czasie nie nastąpi drugie upomnienie. Jeśli czasopismo w ciągu roku otrzyma dwa upomnienia, to oba są ważne przez dwa lata od dnia ogłoszenia drugiego upomnienia, jeżeli odnośne czasopismo w ciągu tego samego czasu nie zostało upomniane po raz trzeci. Po upływie wyżej wspomnianego terminu czasopismo jest wolne od otrzymanych upomnien, tak, że ewentualne dalsze napomnienie uważa się znowu jako pierwsze. Ponieważ rozporządzenie powyższe działa wstecz, przeto minister spraw wewnętrznych uwolnił czasopisma „Birż. Wiedomosti“, „Wschód“ i miesięcznik „Chosjain“ od skutków ustawy wynikających z trzeciego upomnienia tj. od cenzury prewentywnej.

Madryt 3 lipca. Ajencya Fabra donosi, że posłowie republikańscy postawią w izbie wniosek o wydalenie z Hiszpanii Jezuitów.

Poznań 3 lipca. Cesarz Wilhelm wyjeżdża na północ dnia 8 lipca, na 4 tygodniowy pobyt. Zabawi w podróży do 8 lub 9 sierpnia. W tym czasie wróci do Niemiec, zatrzymując się w Bremenhafen, gdzie nastąpi uroczyste powitanie wracającego z Chin Walderseego.

Petersburg. 3 lipca. „Rossia“ zaprzecza pogłoskom o zaręczynach ks Ferdynanda bułgarskiego z ks. Ksenią czarnogórską.

Budapeszt 3 lipca. „Magyar Hirlap“ donosi, że prokurator synodu w Petersburgu, Pobiedonoscew, na zapytanie dziennika tego, czy prawdą jest, że bliskiem jest jego ustąpienie, ponieważ jego stanowisko w obec ruchów studenckich spotkało się na najwyższem miejscu z naganą, odpowiedział: „Dotyczące mnie doniesienia są fałszywe.“

Dział ekonomiczny.

— **Kartel ołowiany** *New York Herold* donosi o zawarciu kartelu właścicieli kopalń ołowiu.

— **Bank lipski.** Akcyonaryusze banku lipskiego postanowili zmusić zarząd do zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcyonaryuszów i zebrać materyał celem ewentualnego ścigania dyrektorów i członków rady nadzorczej banku. Prywatny majątek członków rady nadzorczej wynosić ma czterdzieści milionów marek.

Wskutek bankructwa banku lipskiego upadły: Spółka akcyjna fabryki flaneli Lechmana w Böhrjngen, której kapitał akcyjny wynosił 750.000 marek oraz lipska spółka akcyjna „Tonwasser Industrie gesellschaft“ z kapitałem 1,200 000 marek. Niejaki Geliver, człowiek prywatny, z rospaczy z powodu strat pieniężnych zastrzelił się, zraniwszy poprzednio ciężko żonę i córkę.

Wiadomości giełdowe.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	22 czerwca	28 czerwca
Renta papierowa	98·20	98·60
Austryacka renta koron.	95·45	95·70
Renta srebrna	98·15	98 50
Renta złota	117·90	117·70
4 prc. węg. renta złota	117·90	117·75
Węg. renta koronowa	92 95	93·—
Anglobanki	277·—	270·—
Zakład kredytowy	662 25	643·50
Węg. bank kredytowy	665 —	651·—
Bank związkowy	472·—	453·—
Austr. węg. bank	1668·—	1642·—
Unionbanki	554·—	547·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	900·—	888·—
Länderbanki	407·50	404·50
Alpiny	456.—	410·—
Nordbany	5950·—	5920·—
Austr. kol. pół.-zachod.	477·—	478·—
Kolej doliny Łaby	487.—	490·—
Kolej państwowa	655·50	653·—
Kolej południowa	103·—	99·75
Tramwaj wiedeński	241·—	234·—
Marki papierowe	117 40	117 32

Wiedeń d. 3 lipca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 644·—, węg. zakładu kredyt. 650·—, Anglobanku 270·—, Unionbanku 550·—. Banku dla krajów koronnych 405·50, Bankvereinu 456·—, Bodencreditu 872·—, Gal. Banku hipot. 74·50, kolei państwow. 645·—, kolei południowej 91·50, tramwaju A. 231·—, B. 234·—, kolei Elbethal 484·50, kolei północnej 5740 kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 433·—, Rima Muranya 464·—, praskiego towarz. żel. 1675, fabryki broni 283·—, tureckie tytoniowe 281·—, oblig. węg. indemniz. 92·20, renta majowa 99·05, austr. renta koronowa 95·70, węg. renta koronowa 93·15, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·35, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, $4\frac{1}{2}$-procent. listy banku krajow. 99·50, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, $4\frac{1}{2}$-procent. listy banku hipotecznego 97·75, 5-procent. listy banku hipot. 109·50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·80, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 91·85 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy turecki 103·50, marki 117·37, ruble 252·75.

— **Berlin** 3 lipca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·30, (podług obliczenia procentowego). Spirytus —·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 3 lipca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·70. Mąka 25·45.

— **Frankfurt** d. 3 lipca. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 201.80, Kolej państwowa —·—, Alpiny —·—, Disconto 179·80, Laura —·—.

Lwów dnia 3 lipca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7.70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7·60. żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto gotowe na terminy 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na terminy 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 6·20, groch do gotowania 7·75, do 12·—, wyka 7·50, do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka —·— do —·— koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6·10 do 6·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 11·60 do 11·75, groch pastewny —·— do —·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25, na terminy 16·— do 16·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 3 lipca. Cukier (spokojnie) 23·95 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·— Spirytus (silny) 40·60 do —·—.

Wiedeń dnia 3 lipca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 8·29 do 8·30, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 7·15 do 7·16, kukurudza na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·51 do 5·52, na wrzesień-październik 5·71 do 5·72, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 0·— do 0·— na jesień 5·59 do 6·60, rzepak na sierpień-wrzesień 13·20 do 13·30, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.
Stan powietrza: pada deszcz.

Budapeszt dnia 3 lipca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·— na maj 0·— do 0·—, na październik 8·01 do 8·02, żyto na maj —·— do —·—, na październik 6·76 do 6·77, owies na maj 0·— do 0·—, na październik 6·26 do 6·27, kukurudza na lipiec 5·22 do 5·23, na sierpień 5·32 do 5·33 na maj (1902) 5·02 do 5·03, rzepak na sierpień 12·80 do 12·90.

Oferty na pszenicę mierne.
Chęć kupna słaba.
Usposobienie: pewne.
Stan powietrza: pada deszcz.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 2 lipca.

Ceny zboża na dzisiejszym targu podniosły się z powodu zmniejszonych dowozów o dziesięć halerzy.

Płacono: pszenicę białą od 8·20 do 8·50 k., czerwoną od 8·10 do 8·40 kor., żółtą od 8·10 do 8·40 koron, żyto od 6·85 do 7·50 koron, jęczmień browarny od 6·20 do 6·50 k., na kaszę od 5·85 do 6·10 k., owies od 7·— do 7·45 k., rzepak od —·— do —·— k., koniczę czerwony od —·— do —·— k., biały od —·— do —·— k.. kukurudza od —·— do —·— k., wszystko za 50 klgr

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	—·—	—·—
pszenica na maj-czerwiec	8·02	8·15
pszenica na jesień	8·31	8·42
żyto na wiosnę	—·—	—·—
żyto na maj-czerwiec	7·87	8·95
żyto na jesień	7·12	7·29
owies na maj-czerwiec	0·—	0·
owies na lipiec-sierpień	0·—	0·—
owies na wrzesień-paźdź.	6·64	6·73
kukurudza na maj-czerwiec	5·59	5·65
kukurudza na jesień	5·79	5·85
rzepak na lipiec-sierp.	—·—	—·—
rzepak sierpień-wrzesień.	13·30	13·70

ROWERY „Puch“ i „Dürkopp“ najlepsze marki poleca TADEUSZ GUSTOWICZ SKŁAD ROWEROW i artykułów SPORTOWYCH Lwów, Akademicka 12. Ubrania dla cyklistów. Warstat reparacyjny.

Spioch.

(Z francuskiego.)

(Ciąg dalszy).

I znów patrzeli na siebie w milczeniu Szara źrenica Iwona coraz częściej błyskała iskrą... Wtedy krowa, znudzona czekaniem, trzepnęła się dwa razy ogonem po biodrach i poważnie ku wsi iść zaczęła.

— Zostań z Bogiem — rzekła Marya-Regina.

On odrzekł:

— Idź z Bogiem.

Poszła. On stał nieruchomy jak przedtem, z cuglami, zebranemi w dłoni; tylko, dopóki nie zniknęła za wrotami niedalekiego podwórka, jasne źrenice jego śledziły ruch jej każdy, sypiąc iskry, których szykowny brygadyer nigdy by się w nich nie domyślił...

II.

...Wszystko szło po dawnemu za powrotem do koszar. Nikt w Spiochu zmiany nie spostrzegł. Przy apelu, jak dawniej, kiedy czytano: „Iwo Keradek“ — odpowiadał: „obecny“, ale z oczu wyraźnie wyczytać było można, że obecny był ciałem, nie duchem, i że oczy jasne a szkliste, patrzały, ale nie widziały. Koledzy drwili zeń jak dawniej, szykowny brygadyer znęcał się nad nim czasemi, a nawet porucznik, elegancki, kostyczny wicehrabia de Courlandon, zniecierpliwiony niezgrabnością ospałego i nieruchawego dragona, mawiał drwiąc:

— He! Spioch! nie spij... Dużo miałem Bretończyków niemrawych.. tak zatwardziałej mózgownicy chłopskiej nie widziałem w życiu. Może ty masz spleen, Keradek?... Anglik jesteś, nie Francuz. Obudź się!... Niechcesz?... Napisać mu cztery dni odwachu... niech się wyśpi...

...Wszystko nie pomagało. Czy w areszcie, czy w koszarach, czy na mustrze, Spiocha nigdy zupełnie dobudzić się nie było można. Zawsze zdawał się być nieprzytomnym i zawsze patrzał przed siebie, nie widząc....

Nawet przed uśnięciem na twardem żołnierskiem posłaniu, jeszcze zwracał bladą źrenicę ku oknu i wzrokiem ponad dachy i kominy fabryczne miasta, gonił swój zakątek bretoński, niebo rodzinne, uchem łowić się zdając szum fal, tłukących się o senne wybrzeża Morbihanu. I były chwile, kiedy w wyobraźni widział to i słyszał wszystko — tak jasno i żywo, jakby tam był...

...Tylko pomiędzy ojczystym zakątkiem, a bladą źrenicą Spiocha stawała teraz coraz częściej postać jakaś wiotka, mała, z konopiastemi włosami, gałązką w ręku i z takim samym wzrokiem jak on. To była Marya-Regina.

Powtarzał sobie w myśli: „muszę ją zobaczyć...“ I z uporem, prawdziwie chłopskim, powtarzał sobie coraz częściej: „Muszę, muszę!...“

...Minęła jesień, zima przeszła — wiosna nastała, a Spioch powtarzał ciągle w myśli: zobaczę ją!...

Długo plan kołatał się w nim bez podstawy, bez jednego określenia: jakim sposobem ma ją zobaczyć?... Nareszcie dojrzał. Iwo konsekwentnie dążył teraz do spełnienia celu. Zauważono nagle, że na konia siadał raźniej, czyścił go prawie bez zarzutu i wogóle starał się, aby służbę pełnić akuratnie i kary unikać... Co to jest?... — szeptano. — Dziwiło to kolegów, brygadyera zastanawiało — nawet elegancki porucznik zwracał uwagę, że Spioch jakoś bardziej po ludzku na siodle się trzyma...

Tylko w miarę, jak postanowienie stawało się coraz silniejszem, drobny i chudy Spioch bladł i marniał coraz bardziej...

— Do stu piorunów! — mawiali doń koledzy, śpiący obok w sypialniach koszarowych — nie kaszlaj tak, Spioch, bo spać nie można!

A kiedy przy miesięcznej rewizyi sanitarnej, doktor pułkowy z asystentami przeszedł obok Spiocha, to aż się zatrzymał i rzekł, patrząc na to wychudłe, żółte ciało:

— Oo fo?... czy ci co jest?...

— Nic! — odparł Iwo, energicznie protestując.

A brygadyer dodał:

— On taki zawsze — to Bretończyk.

Doktor poszedł dalej. Wtedy Spioch pięść całą w usta sobie wsadził, by nagły kaszel stłumić, w obawie, żeby go do szpitala nie wzięto. A kiedy dłoń z ust wyjął, spostrzegł, że była zakrwawiona. Otarł ją więc prędko o czerwone spodnie dragońskie.

...Aż nareszcie, kiedy bzy rozkwitły, kwiat wiosenny zapachniał, plan zupełnie w Spiochu dojrzał. W sobotę, przy apelu wieczornym, wystąpił nagle, wraz z innymi z szeregu i wyprostowany, nieruchomy, czekał. Oczy mu tylko błysnęły czasami.

Cały pluton się zdziwił... Czego chciał Spioch?... Zdarzyło się to po raz pierwszy, żeby on, z własnej woli przed front wystąpił i czegoś żądał... Brygadyer aż przyskoczył do niego...

— Czego ty chcesz Spioch?.. Urlopu nie dzielnego... po co?...

Wyprostował się Iwo i rzekł stanowczo, choć nie bez drżenia w głosie:

— Proszę o urlop niedzielny...

Brygadyer uśmiechnąć się raczył...

— A! ty filucie — mówił — a! ty filucie... Jak się to ukrywa... To i ty masz swoją?... I chcesz do niej iść?... ha! ha! ha!... Dawnoś w kozie nie siedział?

— Dwa miesiące...

— No to idź... idź... — rzekł, klepiąc go łaskawie po ramieniu — Napiszę ci kartkę. No, patrzcie! I on ma swoją.. Ktoby to pomyślał! A nie mówiłem, że Spioch jest filut... cicha woda!... z głupia frant!...

(Dok. nast.)

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE powozowe para od złr. 5·— do złr. 15·—, Latarnie gospodarskie na naftę lub oliwę od 1·— do 3·— złr., Latarki ręczne od ct. 50 do zł. 3·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

Bulion
świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Józefa Schustera kołdry i materace, uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze — poleca pracownia i skład Lwów, Kopernika 5.

Rządca dóbr, Józef Sawczak, na liczne listy o traktowanie ze mną warunków, nie odpowiadam, gdyż posadę rządcy już otrzymałem.
Z poważaniem **Sawczak.**

KAMIENICA
2-piętrowa, wolne lata, przy ul. Hausnera, tanio do sprzedania. **NIŻAŁOWSKI, skład papieru, Hotel Żorża.**

Piegi
znikną w 7 dniach w zupełności po użyciu 7277
Dr. Christoff'a Ambracreme.
Środek ten oddawna znany z powodu swej nieszkodliwości a znakomitego działania, jest najulubieńszym kosmetycznym preparatem do utrzymania czystości cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach po 1 kr. 60 hl., **Ambra MYDŁO** do tego **Dr. Christoff'a** 70 hl. — Wysyłka musi być zaopatrzoną w zaregistrowaną markę ochronną. Główny skład dla Lwowa: w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera, w Krakowie w apt. W. Redyka i E. Hellera. w Brodach w apt. Leona Kallira, w Nowym Sączu w apt. R. Jakubowskiego, w Przemyślu w apt. M. Schwarza, w Tarnopolu w apt. M. Krzyżanowskiego i H. Franzosa, w Czerniowcach w aptece pod cesarską koroną dr. Józefa Barbera. Przeważnie we wszystkich większych aptekach i drogueryach.

Za prowizyą!
Zastępcy poszukuje jedna z najznaczniejszych w Austryi fabryk maszyn (specyalność: budowa pomp).
Panowie mający techniczne studya i w fabrykach różnych branż pracowali, zechcą nadesłać oferty pod **„O. F. 1296“ Haasenstein & Vogler, Wien, I.**

Zakład fryzyerski
Edw. Grillmayera
przeniesiony obecnie
do Hotelu Żorża,
wspaniale urządzony, z osobnym pokojem DO CZESANIA PAŃ, poleca wielki wybór perfumeryi, przyrządów toaletowych, jako też duży zapas peruk, który jako fryzyer miejskiego teatru lwowskiego, mając sporo na składzie, wypożycza także teatrom amatorskim, prowincyonalnym. Ceny umiarkowane.

Gdzie można kupić najlepsze i najtańsze instrumenta muzyczne
trudno dzisiaj orzec.
Dlatego zwróćmy się wprost do
Gustawa Müllera
fabrykanta instrumentów muzycznych w **w Kraslicach (Czechy),**
który dostarcza wszystkie instrumenta dęte i smyczkowe, wioliny, gitary, cytry, harmoniki, struny etc.
Ilustrowany cennik bezpłatnie.

Biedny uczeń IV. kl. gimn. poszukuje lekcyi na wakacye. Bliższa wiadomość w administracyi „Gazety Narodowej“.

Słabość męską
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poleca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.:
Dra Retau'a 7288
Ochrona własna
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr,
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane
HERBATY CHIŃSKIE
po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 364
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42.

Inseraty
dla dzienników wiedeńskich
jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej
RUDOLF MOSSE
Wiedeń I., Sellerstätte 2.

PIGUŁKI BLANCARD'A
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYŻU
Pomyślnie skutkują w Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.)
DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**
We Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha i Sp. i Wiewiórskiego. — W Krakowie w aptekach: PP Wiśniewskiego i Redyka.

Kupujcie Schweizera jedwabie!
Proszę zażądać wzorów naszych nowości czarnych, białych albo kolorowych od 1 kor. 15 h. do 18 k. za metr.
Specyalności: **Jedwabne materye na toalety wizytowe, ślubne, balowe, spacerowe,** oraz na **bluzki podszewki** etc.
Do Austro-Węgier sprzedajemy wprost prywatnym i wybraną jedwabną materyę wysyłamy do mieszkania **oclone i opłacone.** 7142
Schweizer & Co., Lucern, Schweiz.
Seidenstoff-Eksport.

Teatr Urania (Pasaż Mikolascha).
Do widzenia
Wojna w Chinach.
Bliższe szczegóły na afiszach.

W dniu 25 lipca br. odbędzie się w sądzie obwodowym w Rzeszowie
licytacyjna sprzedaż dóbr
Boguchwała, Lutoryż i **Lutoryż** część, tudzież dóbr **Niechóbrz** i **Racławówka** w powiecie rzeszowskim położonych. — Dobra Boguchwała, Lutoryż i Lutoryż część, zdajdują się we własnej administracyi, zaopatrzone niezwykle doborowym i bardzo obfitym inwentarzem. Dobra te mają najlepszą glebę przepuszczalną, piękny las, doskonałe łąki, chmielarnię obejmującą kilkadziesiąt morgów, obszerny pałac, znakomite budynki, gorzelnię i młyn amerykański.
Dobra Niechóbrz i Racławówka zostają w dzierżawie, z której wyłączoną jest chmielarnia przynosząca znaczny dochód. Grunta w dobrach tych są najlepszej jakości a las może być już obecnie użytkowany. Obydwa te kompleksy majątkowe, położone są w pobliżu Rzeszowa — w dobrach Boguchwała znajduje się stacya kolei i telegraf. Majętności te obciążone są pożyczką 4-procentową Banku hipotecznego.

Stanisław Woźniak
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKÓW
szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich — z dwuletnią gwarancyą.
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

Posilne pożywienie 7271
TROPON
Pobudzający apetyt i nadzwyczaj pożywny, jako główny dodatek do:
Tropon-sucharków, Tropon-ciastek,
Tropon-Czekolady, Tropon-kakao, Tropon-pożywnej mączki dla dzieci.
Tropon (mączka z białka).
jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalescentów.
Książka kucharska „Moderne Krüftküche“ gratis i franco.
Wszędzie do nabycia.
Oest.-ung. Tropon-Werke, Wien, VIII/I, Kochgasse 3.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
(Safe deposits)
Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska liczba 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).
KANTOR WYMIANY
kupuje sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.
Godziny urzędowe od 9-tej do 12½ — i od 3 do 4½.
ODDZIAŁ WKŁADKOWY
przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.
ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY
załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.
ODDZIAŁ MELIORACYJNY
wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.
ODDZIAŁ ZASTAWNICZY
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.
(Parter, w podwórzu).

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:

Pociąg	godzina	
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocławia Warszawy, Wiednia, Chabówki i Zakopanego
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa. Odessy, Grzymałowa. Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Orłowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Kalwaryi, Wieliczki
„	5·40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	5·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Berlina Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemyśla, Orłowa (1/7—15/9)
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wrocławia, Wiednia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmező
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.

Na dworzec „Podzamcze“:

„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Zaleszczyk i Kopycz.
„	7·40	z Tarnopola i Brodów
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa. Odessy. Grzymałowa i Brodów
osobowy	5·11	z „ „ „ Kopyczyniec, Zaleszczyk Podwysokiego i Brodów
„	10·02	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencya dzienników J. St. Sokołowskiej, w pasażu Hausmana l. 9 od 7 rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne ck. kolei państw. (ulica Krasickich l. 5 w w podwórzu, Schody II, drzwi l. 52) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).

Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego

Pociąg	godzina	
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina Lubaczowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
osobowy	8·40	z Krakowa, Bogumina, Warszawy. Chyrowa, Przeworska. Rozwadowa, Stróż, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Zaleszczyk, Kopyczyn., Husiat. Grzym. Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Grzymałowa
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Hasiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki Zakopanego
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, (od 15/6 do 15/9) Tarnowa, Chyrowa, Mezö-Laborcza i Pesztu
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·80	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan
„	11.00	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska. Rozwadowa. Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego i Wieliczki
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa, Zaleszczyk, Podwysokiego

Z dworca Podzamcze:

„	6·43	„ Podwołoczysk, Brodów, Kijowa. Odessy
„	9·42	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Zaleszczyk. Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy
pospieszn.	2·08	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Grzymałowa,
osobowy	7·32	„ Tarnopola i Brodów
„	11·32	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego, Grzymałowa

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.